

Izrael oskarża Syrię o stosowanie broni chemicznej

2 marca 2016

W Syrii do porozumienia o zachowaniu zawieszenia broni przyłączyło się ponad 1,2 tys. opozycjonistów w prowincji Daraa, którzy wcześniej stawiali opór armii rządowej. „Oczekujemy, że w najbliższym czasie zostaną podpisane nowe porozumienia w ramach procesu pojednania narodowego” – cytuje RIA Novosti gubernatora prowincji Mohammeda Khaleda al-Hannusa. W negocjacjach w sprawie podpisania porozumienia o zawieszeniu broni wzięli udział szef Narodowej Służby Bezpieczeństwa prowincji Daraa generał brygady Uafik Nasser, członkowie „Wolnej Armii Syrii”, formacji „Brygada al-Jarmuk” i oddziały miejscowej samoobrony, podała agencja. Bojownicy ugrupowania „Dżabhat an-Nusra” próbowali zerwać negocjacje zablokować jedną z dróg Ebtaa-Dara, jednak ich działania nie przeszkodziły zdarzeniu.[SN]

Izrael oświadczył, że wojska Assada znów zaczęły używać gazów bojowych, czego żadna ze stron jak dotąd nie potwierdziła. Minister Obrony Moshe Yaalon powiedział, że syryjska armia w ostatnich dniach zrzucała z helikopterów na nieuzbrojonych ludzi beczki wypełnione chlorem. Oczywiście nie podano żadnych dowodów, które potwierdzałyby te oskarżenia, lecz Zachód wziął je na poważnie i będzie prowadzić śledztwo w tej sprawie. Badane będą również wielokrotne naruszenia rozejmu. W 2014 roku Assad zgodził się oddać cały swój arsenał chemiczny, dzięki czemu Syria uniknęła interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych i nie przekształciła się w drugi Irak. Jednak mimo tego, każde stosowanie gazów bojowych jest natychmiast przypisywane armii rządowej, choć Państwo Islamskie również posiada tego typu broń. Oskarżenia Izraela mają bardzo poważny charakter. Zwraca się uwagę na to, że tylko syryjskie siły lotnicze używają w tym konflikcie helikopterów. Barack Obama wiele razy powtarzał, że Assad zaczyna przekraczać czerwoną

linię i być może Zachód chce wykorzystać rozejm aby przygotować się do inwazji. NATO oskarżyło właśnie Rosję o to że wysyła w ten region dodatkowe siły lądowe, morskie i lotnicze. Z drugiej strony, Turcja zwiększa swoje siły na granicy z Syrią a Arabia Saudyjska przypomniała, że obali Assada siłą jeśli nie zgodzi się odejść w sposób pokojowy.[ZNZ]

W syryjskim El-Hasake zostanie stworzony nowy batalion kobiet-bojowniczek terrorystycznego ugrupowania Państwo Islamskie – informuje telewizja Al-Arabija powołując się na własne źródła. Ta formacja ma stać się filią kobiecego batalionu działającego w mieście Rakka. Żeńska formacja Państwa Islamskiego Al-Hansa w Rakce została stworzona latem 2014 roku. Brygadę nazwano na cześć słynnej staroarabskiej poetki. Przedstawicielki Al-Hansa patrolują ulice miast i kontrolują przestrzeganie przez kobiety praw szariatu. Terrorystki często chodzą z bronią, zatrzymują i przesłuchują kobiety, które pojawiają się na ulicy same. Ponadto, kobiety z Al-Hansa werbują dziewczyny-muzułmanki do małżeństw z bojownikami. O liderce batalionu Nadii al-Kahtani na razie jest mało informacji. Wiadomo, że do Syrii trafiła z Arabii Saudyjskiej, przysięgła wierność Państwu Islamskiemu w 2013 roku, a teraz cieszy się poparciem lidera ugrupowania Abu Bakra Al-Bagdadi.[SN]

Władze Wielkiej Brytanii wyślą jednostki wojskowe do Tunezji dla pomocy w zapobieganiu przedostawaniu się do kraju grupy terrorystycznej „Państwo Islamskie”, poinformował minister obrony Wielkiej Brytanii Michael Fallon. „Zespół szkoleniowy z około 20 jednostek wojskowych zmierza teraz do Tunezji, aby pomóc w walce z nielegalnym przekraczaniem przez granicę z Libią” – powiedział Fallon, jego słowa cytuje Reuters. Pod koniec czerwca 2015 roku w tunezyjskim mieście Sousse miał miejsce atak terrorystyczny, w którym zginęło 38 osób, z których większość stanowili brytyjscy obywatele. Odpowiedzialność za atak terrorystyczny wzięło na siebie ISIL. Na początku lutego w Tunezji zostały ustawione 196-kilometrowe

zasieki na granicy z Libią, które powinny zapobiec przedostawaniu się do kraju bojowników ISIL, zakorzenionych na terytorium Libii. Ponadto wzdłuż granicy wykopano rowy wypełnione wodą, nasypało wysokie piaszczyste wały, które powinny utrudniać ich przekroczenie środkami transportu.[SN]

Wyprodukowane przez organizację terrorystyczną Państwo Islamskie paliwo płynie strumieniami do Bułgarii i sprzedawane jest na stacjach paliw w tym kraju – informuje bułgarska gazeta „Trud”, która powołuje się na źródło w służbie celnej. Jak podała gazeta, o przemyśle paliwa do Bułgarii poinformowały wywiady Rosji i Stanów Zjednoczonych, które przekazały Sofii zdjęcia satelitarne. Dzięki tym danym bułgarskim władzom udało się wyjawic schemat nielegalnych dostaw oleju napędowego i benzyny do portów Warna i Burgas. Zgodnie z dokumentami, paliwo jest częścią dostaw w ramach Unii Europejskiej i pochodzi z magazynu na terytorium Grecji. Gazeta donosi, że według danych z elektronicznego systemu zarządzania ruchem morskimi statkami z paliwem zawijały do siedmiu tureckich portów czarnomorskich i śródziemnomorskich zanim dotarły do portów w Grecji i Bułgarii. Podczas tych postojów – jak pisze gazeta – na pokład tankowców trafiało paliwo Państwa Islamskiego. W związku z otrzymanymi informacjami bułgarska służba bezpieczeństwa przeprowadza masowe kontrole stacji paliw w regionie stołecznym oraz w 15 innych regionach kraju. Organy ścigania potwierdziły, że obserwowanych jest ponad 50 obiektów, ale informacje o ewentualnych dostawach paliwa Państwa Islamskiego na razie nie udało się oficjalnie potwierdzić. Anonimowy rozmówca bułgarskiej gazety powiedział, że przemywane produkty naftowe mają stosunkowo niską jakość z odchyleniem od norm przyjętych w UE o 20-40% dla benzyny i o 35-70% dla oleju napędowego. Te wskaźniki potwierdzają, że paliwo tej jakości nie mogło pochodzić z magazynu w Grecji.[SN]

Autorstwo: Sputnik [SN], John Moll [ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net